

Koniec żartów z zielonej rewolucji

Kiedy kilka lat temu Bruksela odkryła karty w sprawie wielkiego nowego Zielonego Ładu w Europie, głównym hasłem była sprawiedliwa transformacja. Dzisiaj rozpędzona unijna legislacja, która ma nas doprowadzić w trzy dekady do pełnej emisyjnej neutralności, nie tylko całkiem ignoruje znaczenie sprawiedliwości, ale sprawia, że idea transformacji zamienia się raczej w totalną, odgórną rewolucję. To źle wróży całemu projektowi – pisze Marek A. Cichocki w nowym felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Zgadzam się całkowicie z tymi, którzy uważają, że debatowanie na temat jedzenia robaków jest żenujące i ten temat powinien zostać jak najszybciej w naszej debacie zamknięty. Jednocześnie coraz wyraźniej do świadomości zwykłych ludzi zaczyna docierać konkretny wymiar nadciągającej właśnie całkowitej zmiany w ich codziennym życiu – i to w tak podstawowych jego aspektach, jak ogrzewanie domów w zimie czy poruszanie się własnym samochodem. Wraz z tą świadomością rośnie też sprzeciw. Według ostatnich badań 76 proc. Polaków jest przeciwnych sztandarowemu projektowi Brukseli, aby od 2035 r. zakazać rejestracji nowych samochodów spalinowych.

Kiedy kilka lat temu Bruksela odkryła karty w sprawie wielkiego nowego Zielonego Ładu w Europie, głównym hasłem była sprawiedliwa transformacja. Dzisiaj rozpędzona unijna legislacja, która ma nas doprowadzić w trzy dekady do pełnej emisyjnej neutralności, nie tylko

całkiem ignoruje znaczenie sprawiedliwości, ale sprawia, że idea transformacji zamienia się raczej w totalną, odgórną rewolucję. To źle wróży całemu projektowi.

*Bezalternatywność idei
neutralności klimatycznej
przyczynia się do jej
społecznej i politycznej
delegitymizacji*

Jest wiele problemów z tym związanych, o których trzeba zacząć mówić. Trzy wydają się dla nas w Polsce zasadnicze. Pierwszy dotyczy wolności wyboru,

która nie może być poświęcona na ołtarzu żadnej sprawy wyższej, ale musi być powiązana z odpowiedzialnością. Dla państwa i dla obywatela prawo wyboru tzw. miksu energetycznego musi być opcją otwartą. Bezalternatywność idei neutralności klimatycznej przyczynia się do jej społecznej i politycznej delegitymizacji, nie mówiąc już o możliwych jej nadużyciach.

Drugi problem to nierówności. Zielone rozwiązania nie mogą prowadzić do nowych nierówności, szczególnie wśród biedniejszych i starszych, inaczej staną się receptą dla powstawania poważnych społecznych rozłamów.

Trzecia sprawa to bezpieczeństwo. Być może w Holandii przejście na elektromobilność i całkowite porzucenie paliw kopalnianych jest rozwiązaniem wyobrażalnym z punktu widzenia systemowego bezpieczeństwa i odporności strategicznej państwa oraz społeczeństwa. W sytuacji Polski czy innych państw naszego regionu, który jako

wschodnia flanka Europy stał się obszarem konwencjonalnych geopolitycznych zagrożeń i niepewności, jednostronne pójście na takie rozwiązania byłoby kompletnym samobójstwem – wystarczy tylko spojrzeć na to, jaki charakter ma wojna w Ukrainie.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”